



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Rodziny,
Polityki Senioralnej i Społecznej (159.)
w dniu 15 kwietnia 2015 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (druk senacki nr 870, druki sejmowe nr 137, 3111, 3263 i 3263-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Mieczysław Augustyn)

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dzień dobry państwu. Witam na sto pięćdziesiątym dziewiątym posiedzeniu Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej.

Witam państwa senatorów, a wśród nich panią minister Możdżanowską. Witam pana ministra Marka Buciora wraz ze współpracownikami z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. Witam przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Witam serdecznie przewodniczącą Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, panią Elżbietę Ostrowską.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia poselską ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Dzwoniła do mnie pani poseł Kozłowska z prośbą, żebym państwa w jej imieniu przeprosił i przekazał, że nie może osobiście dziś przybyć na nasze posiedzenie. A więc miałbym sugestię i zarazem prośbę do pana ministra albo do kogoś z pana współpracowników, żeby ktoś z państwa przedstawił istotę tego przedłożenia.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

To przedłożenie ma swoją historię. Otóż ta ustawa, uchwalona przez Sejm w zeszłym tygodniu, 9 kwietnia, zbiorczo realizuje postulaty wyrażone w dwóch przedłożeniach poselskich. Rzadko się zdarza, aby ustawa będąca urobkiem posłów wynikała zarówno z przedłożenia Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej – to był jeden projekt – jak i z przedłożenia Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. To jest jeden z nielicznych przypadków, gdy mamy do czynienia z realizacją postulatów zarówno klubu koalicyjnego, jak i klubu opozycyjnego. Projekt ustawy został przyjęty przez Sejm prawie jednogłośnie – tylko dwóch posłów wstrzymało się od głosu, ale nikt nie był przeciw.

Czego ta ustawa dotyczy? Sprawa w gruncie rzeczy jest bardzo prosta. Otóż w dzisiejszym stanie prawnym odroczenie terminu zapłaty nieopłaconych składek na ubez-

pieczenia społeczne bądź przystąpienie do układu ratalnego może nastąpić pod warunkiem, że nie dotyczy składek opłacanych bezpośrednio przez osobę ubezpieczoną, czyli odroczenie lub rozłożenie na raty może nastąpić, ale nie w przypadku tych składek. My już kilkakrotnie rozmawialiśmy na posiedzeniach Sejmu o tym, że takie przedłożenie jest przygotowywane.

(Przewodniczący Mieczysław Augustyn: W tej komisji też kilkakrotnie była o tym mowa.)

Tak, tak. Tak że to przedłożenie było oczekiwane.

Jak to wygląda od strony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Pracodawca, płatnik składek składa wniosek o odroczenie terminu płatności bądź o rozłożenie zaległej kwoty na raty. Obecnie na dziesięć wniosków rozpatrywane są tylko trzy, a siedem w ogóle nie podlega dalszej, że tak powiem, obróbce, nie jest rozpatrywanych z tego powodu, że dotyczą one nieopłaconych składek za pracowników i co do zasady nie mogą podlegać rozpatrzeniu. A wiemy, że to dotyczy firm, które są w trudnej sytuacji, bo przecież nikt celowo nie doprowadza firmy do takiego stanu, że są poważne zaległości w opłacaniu składek. My oczywiście pozostawiamy wolny wybór obu stronom – zarówno ZUS, jak i pracodawcy – które muszą dojść do porozumienia i zawrzeć układ ratalny. Ale w dzisiejszym stanie prawnym układ ratalny może dojść do skutku tylko po wcześniejszym spłaceniu składek za pracownika. Tymczasem zaproponowane przez posłów rozwiązanie umożliwia uwzględnienie wszystkich przypadków i pozwala na rozłożenie na raty również pracowniczej części składki. Żeby pracownik nie był poszkodowany, na konto w OFE czy na subkonto są przekazywane środki – po wyegzekwowaniu spłaty tych składek w systemie ratalnym... W ramach opłacanych składek jest dodawana jeszcze opłata prolongacyjna, to jest połowa należnych składek, i ta część w odpowiedniej proporcji będzie przekazywana do OFE czy na subkonto. No, nie wszyscy muszą mieć odprowadzane składki na otwarte fundusze emerytalne. To jest rozwiązanie zabezpieczające.

W naszym przekonaniu to rozwiązanie jest właściwe, tak że strona rządowa je popiera. Wnosimy o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Teraz jest czas na dyskusję.

Bardzo proszę, pan senator Mamątow... .

Przepraszam jeszcze, Panie Senatorze.

Chcę tylko wyjaśnić, że jest opinia Biura Legislacyjnego, ale nie ma w niej żadnych uwag legislacyjnych, więc nie pytam pani mecenas o stanowisko, tylko od razu otwieram dyskusję. Wszyscy senatorowie dostali tę opinię, tak?

Proszę.

Senator Robert Mamątow:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Chciałbym złożyć wniosek o przystąpienie do głosowania. My – mam na myśli klub PiS – jednogłośnie popieramy tę ustawę. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Nim rozpatrzmy ten wniosek, ja również chciałbym wyrazić – choć nie w imieniu klubu – swoje zadowolenie. Jeśli pan senator pozwoli, to, korzystając z prawa do dyskusji, wrócę na chwilę do historii, o której tutaj niektórzy członkowie komisji słyszeli, bo ja na ten temat kilkakrotnie wypowiadałem się przy innych okazjach.

Otóż jeszcze w roku 2007 złożyłem oświadczenie w tej sprawie, a później je ponawiałem na wniosek przedsiębiorców, którzy po różnych perypetiach rynkowych nie mogli wyjść z tarapatów z powodu zaległości zusowskich wobec swoich pracowników. Oni już płacili bieżące składki, podatki, ale natychmiastowa wymagalność spłaty zaległości zusowskich powodowała stan upadłości. Uświadomiono mi wówczas, że oni nie mają wyjścia, muszą uciekać w szarą strefę, zaniżać zarobki, zaniżać składki, bo inaczej musieliby zamknąć firmy i zwolnić ludzi. I została zawarta pewna ugoda, ale nie między ZUS a pracodawcą, tylko między pracownikami a pracodawcą, bo nie było innego wyjścia. Tak że ja się oczywiście cieszę z tego rozwiązania, ale pozwolę sobie przypomnieć te zastrzeżenia – mam nadzieję, że mnie pamięć nie zawiedzie – które przez lata towarzyszyły licznym prośbom, naleganiom, nie tylko moim zresztą, ale i wielu innych posłów, senatorów, żeby obecny stan prawny wreszcie zmienić. To jest podnoszone także w naszej opinii prawnej. Otóż mówiono, że grozi to rozchwianiem systemu – systemu ocenianego jako bardzo rygorystyczny, bezwzględny, w którym karze się za najdrobniejsze przewinienia, wymaga się skrupulatnego przestrzegania terminów, to wszystko prawda, ale trzeba pamiętać, że przecież robi się to ze względu na niesłychanie ważny interes publiczny. Trzeba przypomnieć, że pracodawcy przelewają nie swoje pieniądze, tylko pieniądze zarobione przez pracownika; oni są płatnikiem, a nie właścicielem tych pieniędzy, bo składka jest częścią płacy przeznaczoną na ubezpieczenie społeczne. Często słyszę, że pracodawcy absolutnie tego tak nie interpretują. Oni uważają, że to oni płacą na ZUS, że to oni utrzymują państwo itp., itd. Otóż tak nie jest. Być może taka interpretacja wzięła się ze sposobu ściągania składki. Ale faktem jest, że składka to część wynagrodzenia pracownika, w którego imieniu pracodawca tylko przekazuje te pieniądze na emeryturę tegoż pracownika. I stąd budził ogromny sprzeciw fakt, że ktoś zarządza cudzymi pieniędzmi, a więc tak

naprawdę szkodzi innym osobom, i dlatego jest traktowany jak przestępca – to pracodawcy często mówią, że traktuje się ich jak przestępców.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No tak. Jeżeli tak się rozumuje, jeżeli tak się sprawy mają...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja się upierałem, mimo wszystko, że warto pójść tą drogą. Przy okazji opowiadano mi w ZUS o praktyce, jaka jest stosowana w przypadku składek samego pracodawcy. Wtedy oczywiście była możliwość rozłożenia na raty...

No i z tym wiąże się moje pytanie. W tej ustawie jest mowa o tym, że warunki rozłożenia na raty ma określać umowa w formie pisemnej itp., itd. Tutaj są takie, powiedziałbym, bardzo okrągłe sformułowania. A jaka jest praktyka? Czy rzeczywiście jest tak, że pracodawca musi uwiarygodnić swoją zdolność płatniczą? W jaki sposób ma to zrobić? Obawiam się, żeby nie było tak, jak sugeruje pani mecenas, że od momentu wejścia w życie tej ustawy, czyli, powiedzmy, za osiem miesięcy – bo jest przewidziane siedmiomiesięczne *vacatio legis* od momentu podpisania przez prezydenta, a więc jeśli my przyjmujemy dzisiaj tę ustawę bez poprawek, jak proponuje senator Mamątow, to raz dwa trafi ona do prezydenta, który ma dwadzieścia parę dni... No, za osiem miesięcy pracodawcy powiedzą: to ja nie muszę teraz płacić. Oczywiście jest przewidziany pewien bezpiecznik czy mechanizm ekonomiczny, bo opłata prolongacyjna ma wynosić 50% niespłaconej kwoty, a więc to byłby średni interes dla pracodawcy, no ale być może niektórzy będą chcieli tak postępować. Bardzo proszę o uszczegółowienie, jak to w praktyce będzie wyglądało. Na jakiej podstawie ZUS będzie podejmował korzystną albo niekorzystną dla pracodawcy decyzję? Bo zauważmy, że w omawianym przedłożeniu ZUS jest jak car i bóg, no bo to od niego zależy, czy robi, czy nie... Pytam zatem o warunki, bo w trakcie wspomnianej rozmowy dowiedziałem się, że to wcale nie jest takie proste.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, ja od razu wyjaśnię podstawową kwestię: w tej ustawie nie mówi się o zmianie sposobu rozpatrywania... sposobu zawarcia układu ratalnego. Ta ustawa tego nie dotyczy. Nowe techniki legislacyjne wprowadzają nieco w błąd, ponieważ gdy w danym ustępie czy artykule zmieniamy jeden czy dwa wyrazy bądź dodajemy dwa, trzy wyrazy, to zgodnie z nowymi zasadami przepisujemy całą jednostkę redakcyjną, co stwarza wrażenie, że powstaje nowa jakość, że wprowadzamy coś nowego. My wprowadzamy w tym rozwiązaniu dwie nowości: pierwsza jest taka, że to rozwiązanie dotyczy również części pracowniczej, a druga polega na wprowadzeniu odpowiedniej opłaty prolongacyjnej – i nie jest to połowa zaległości, tylko połowa należnych odsetek za opóźnienie. I to chciałem wyjaśnić. Tak więc nie wprowadzamy tu w gruncie rzeczy nowych zasad.

Chciałbym powiedzieć, że to wrażenie, że ZUS rzadko... Omawiana ustawa wychodzi naprzeciw postulatowi, aby wreszcie zakończyć proces odrzucania wniosków z automatu. Jeżeli chodzi o wrażenie, że ZUS jest carem i bogiem, bo sam decyduje, niejako z automatu, z góry, że jakichś układów ratalnych nie będzie... No, generalnie ZUS uważa, że układy ratalne to najlepszy instrument odzyskiwania niezapłaconych składek – my wiemy to z licznych rozmów – i ZUS bardzo chętnie do nich przystępuje. Tylko w dzisiejszym stanie prawnym jest jeden problem: aż siedem wniosków na dziesięć w ogóle nie podlega rozpatrzeniu, ponieważ dotyczą one części pracowniczej. I to powoduje, że ZUS jest odbierany jako instytucja opresyjna, jako instytucja restrykcyjna, jako instytucja, z którą trudno dyskutować. No ale jak można dyskutować w sytuacji, gdy ZUS wypełnia literę prawa?

I teraz wrócę do tego, od czego pan senator zaczął, czyli do sytuacji w roku 2007. Potwierdzam, że jak w 2007 r. powstawały jakieś projekty w tym zakresie, to strona rządowa mówiła „nie” – to było silne, stanowcze „nie” – i tak było od roku 1999, kiedy to wprowadzono nowy system emerytalny. Od tego momentu składka emerytalna miała być opłacana po połowie – część przez pracownika i część przez pracodawcę. Przy czym wprowadzono wówczas jednoznaczny zapis, że jeżeli pracownik wybrał otwarty fundusz emerytalny, to z pracowniczej części składki – nie z jakiegokolwiek innej, tylko z tej pracowniczej – odprowadzana jest składka do otwartego funduszu emerytalnego. I ten zapis... Zmiana nastąpiła dopiero w 2011 r., kiedy, po pierwsze, wskazano, że do OFE przekazywana jest składka już nie tylko z części pracowniczej, ale także część składki emerytalnej, a po drugie, zmniejszono stopę procentową składki przekazywanej do OFE. I ostatecznie w ramach reformy z 6 grudnia 2013 roku wprowadzono takie rozwiązanie, zgodnie z którym przekazywanie składki do otwartego funduszu emerytalnego jest dobrowolne. To spowodowało, że dziś możemy zupełnie inaczej patrzeć na tę sprawę, i mówimy wyraźnie: uznajemy, że wszystko jest możliwe. Teraz jest w ogóle inne podejście do tej części składki. Ale jeżeli popatrzymy na opinie Biura Analiz Sejmowych, to w dwóch opiniach bardzo wyraźnie podkreśla się... Zgodnie z tym starym tokiem myślenia wskazuje się tam wyraźnie, że część pracownicza składki to część wynagrodzenia pracownika. No, my się z tym po prostu nie zgadzamy i tyle. Składka emerytalna jest składką na ubezpieczenie społeczne i choć poglądy na kwestię własności składki emerytalnej oczywiście mogą być różne, to strona rządowa nie ma w tej kwestii wątpliwości. Być może w przyszłości te kwestie ostatecznie rozstrzygnie Trybunał Konstytucyjny, ale w tej chwili nie mamy żadnych obiekcji. Zresztą stanowisko Sejmu, wyrażone w głosowaniu, również jest zgodne z tym tokiem myślenia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, prosiłbym jednak, żeby nas pan uspokoił i powiedział, jakie konkretnie warunki musi spełnić pracodawca, żeby mu uwierzono, że jest – czy był – w trudnej sytuacji, i żeby ten akurat wniosek został rozpatrzony

pozytywnie, a inny nie. Myślę, że taka informacja jest nam potrzebna, żebyśmy się mogli odnieść do tych wątpliwości. Czy ktoś będzie tym grał, czy też w uzasadnionych przypadkach będzie to... A jeżeli tak, to czy wystarczy tylko przepisać z ustawy, że firma przeżywała trudności gospodarcze i spełnia wymóg ustawowy, czy też to będzie uszczegółowione... Może przedstawiciele ZUS albo ktoś z ministerstwa odpowie na to pytanie.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior: Proszę o przekazanie głosu pani Magdalenie Chmarze z departamentu ubezpieczeń w ministerstwie pracy.)

Proszę bardzo.

Główny Specjalista w Departamencie Ubezpieczeń Społecznych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Magdalena Chmara:

Chciałbym powiedzieć, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma dosyć uszczegółowioną politykę w zakresie udzielania zgody na układ ratalny. ZUS bada, czy rzeczywiście doszło do kłopotów przedsiębiorcy. W zależności od wielkości firmy, ZUS prosi na przykład o bilanse i je bada – to w przypadku dużych firm, a w przypadku mniejszych – prosi o książki przychodów i rozchodów. Analizuje, czy rzeczywiście doszło do trudności, czy też to z innych powodów pieniądze poszły na inne cele niż składki. Ponadto warunkiem utrzymania układu ratalnego jest spłacanie nie tylko rat w prawidłowej wysokości i w wyznaczonym terminie, ale również opłacanie bieżących składek – czyli nie może być tak, że firma spłaca długi i robi następne. Tak więc nie powinno być takiego zagrożenia, że ktoś będzie kalkulował, że mu się nie opłaca cokolwiek regulować w terminie, jeśli będzie miał zgodę na układ ratalny. Poza tym w przypadku zerwania jednego układu, zakład będzie już ostrożniej podchodził do kolejnych układów ratalnych z takim przedsiębiorcą, ale oczywiście zbada, z jakiego powodu doszło do niedotrzymania warunków układu. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Ja bym dodał, że przedsiębiorcy domagali się tej zmiany również dlatego, że jakakolwiek zaległość w opłatach wobec państwa, także ZUS, powodowała, że byli oni wykluczani na przykład z wszelkich przetargów, z wszelkich transakcji z samorządami. Tak że to było bardzo dolegliwe i cieszymy się – pewnie wszyscy – że jest ta zmiana.

Ja tylko dlatego zadałem to pytanie – proszę wybaczyć, Panie Senatorze, że jeszcze nie poddałem pod głosowanie pana wniosku – żeby się jakoś odnieść do tego, co napisano w opinii, no i dowiedzieć się, dlaczego nastąpiła zmiana stanowiska rządu.

O udzielenie głosu prosili jeszcze pan przewodniczący, pani minister i pan senator.

Panie Senatorze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wiem, że to nie do końca regulaminowo...

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Waldemar Kraska:

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, muszę zadać panu pytania, bo w ZUS, jak wiemy, w tej chwili panuje bezkrólewie, więc pan będzie chyba najwłaściwszym adresatem tych pytań.

Pan w swoim wystąpieniu powiedział, że na dziesięć wniosków tylko trzy spełniają kryteria formalne. Jakie będą proporcje po wejściu tej ustawy w życie? Czy będzie to już dziesięć na dziesięć, czy jeszcze nie? A jeśli nie, to czy mógłby pan wyjaśnić, jakie wnioski nadal nie będą spełniały wymogów?

Drugie pytanie dotyczy skali, to znaczy ile osób przeciętnie zgłasza się do ZUS w ciągu roku i ile wniosków zostaje uwzględnionych.

A trzecie pytanie zadaję, bo chcę zaspokoić swoją ciekawość. Jestem senatorem od paru lat, ale po raz pierwszy widzę taki okres vacatio legis: ustawa ma obowiązywać od pierwszego dnia siódmego miesiąca następującego po ogłoszeniu wejścia ustawy w życie. Z czego to wynika, że akurat siedem miesięcy, a nie sześć czy osiem? No, czytałem, że system informatyczny... Ale jak to państwo wyliczyliście, że akurat tego dnia będziecie przygotowani do spełnienia wymogów tej ustawy? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, może odpowie pan łącznie na pytania trojga senatorów, dobrze?

Pani minister Andżelika Moździanowska.

Senator Andżelika Moździanowska:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Panie Ministrze, mam pytanie: czy w sytuacji odroczenia terminu płatności składek oraz rozłożenia należności na raty zagrożona będzie wypłata zasiłku chorobowego z ubezpieczenia zarówno dla pracowników, jak i dla przedsiębiorcy? Jak to będzie wyglądało?

I drugie pytanie, też związane z wypłatą zasiłku chorobowego. Rozumiem, że ta ustawa nie rozwiąże problemu, o którym niejednokrotnie mówiliśmy podczas posiedzeń Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej. Mianowicie dotychczas jest tak, że w sytuacji, gdy przedsiębiorca spóźni się z wpłatą składki na ubezpieczenie społeczne, ZUS ma niestety prawo wstrzymać wypłatę chorobowego przez okres sześciu miesięcy i to on jest decydującym. Czy w tym zakresie omawiana ustawa coś zmieni? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Proszę bardzo.

Pan senator Dowhan.

Senator Robert Dowhan:

Panie Ministrze, ja oczywiście poprę tę ustawę w głosowaniu, niemniej jednak mam kilka uwag i pytań.

Czy ZUS nie może obniżyć odsetek od zaległości? One są bardzo wysokie, na ten moment wynoszą 10%, jeśli dobrze pamiętam. To bardzo odbiega od rentowności kredytów i obligacji czy oprocentowania lokat. Te odsetki też powodują narastanie zaległości, które, z tego co wiem, są niemałe. Czy to nie byłby jeden z argumentów przemawiających na korzyść przedsiębiorców? Moim zdaniem wysokość odsetek jest oderwana od realiów rynkowych, bo przecież ZUS może skredytować te zaległości w kredycie blisko trzyprocentowym, a przedsiębiorców łupi, żądając od nich 10%. W poprzednich latach te dysproporcje były dużo, dużo większe i większość zaległość powstała w związku z odsetkami od tych zaległości.

Co do wypracowania tych składek przez pracownika, to ja się generalnie zgadzam, ale nie do końca... Przecież wszystkie ryzyka bierze na siebie nie pracownik, a przedsiębiorca – mam na myśli na przykład ryzyko związane z prowadzeniem działalności, z rynkiem, z kredytami itp., itd., co oczywiście nie zwalnia od odpowiedzialności ani z obowiązku opłacania wszystkich należności wobec Skarbu Państwa. Takim podatkiem, który jest stricte należnością Skarbu Państwa, jest tylko i wyłącznie VAT, który przedsiębiorca w imieniu państwa pobiera i później oddaje. A co do składek i innych należności... No, ja mam dużo wątpliwości, na przykład jeśli chodzi o PFRON. Ja od wielu lat mówię, że jedynym plusem ZUS jest to, że można go sobie wliczyć w koszty, i to jest normalne, ale do dzisiaj nie rozumiem, dlaczego karani są przedsiębiorcy, którzy muszą płacić na PFRON z własnej kieszeni, nie mogą wliczyć tego w koszty działalności. To też czasami przyczynia się do tego, że składki na ZUS czy inne należności nie są regulowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

No, to jest pewnie temat na szerszą dyskusję, jak mówił pan minister, czyje to są pieniądze. Ja myślę, że po zmianie systemu one są jeszcze bardziej pracownicze niż wcześniej. Oczywiście można powiedzieć, że wszystkie pieniądze są pieniędzmi klientów, a te, które dostaje pracodawca, są wypracowane przez pracowników, no i nie da się temu zaprzeczyć. Całkowicie się zgadzam co do tego, że ryzyko prowadzenia działalności i odpowiedzialność za nią jest po stronie pracodawcy. I dlatego powinniśmy, także poprzez tę ustawę, okazać szacunek i zaufanie tym, którzy chcą to ryzyko ponosić w imieniu i dla dobra innych.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, o odpowiedzi na te pytania.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dane, które mam... Nie mam zaktualizowanych danych, one zostały w ministerstwie, ale mam dane pochodzące jeszcze z roku 2012 r., z których wynika, że w roku 2010 płatnicy złożyli ogółem czterdzieści trzy tysiące trzysta czterdzieści sześć wniosków o rozłożenie zaległości na raty

i odroczenie terminu płatności, a w roku 2011 – czterdzieści osiem tysięcy osiemset szesnaście. Zakład poinformował, że w roku 2010 bez rozpatrzenia pozostawiono czternaście tysięcy pięćset dwadzieścia sześć wniosków, ale w roku 2011 już trzydzieści trzy tysiące sto dwadzieścia dziewięć – czyli wpłynęło czterdzieści osiem tysięcy wniosków, a nie rozpatrzono trzydziestu trzech tysięcy. I 90% wniosków pozostawionych bez rozpatrzenia dotyczyło właśnie nieopłaconej pracowniczej części składek. Wracam do pytania, czy po wejściu w życie tej ustawy rozpatrywanych będzie dziesięć na dziesięć wniosków. Na pewno nie, bo trafią się zapewne jakieś wnioski niespełniające innych kryteriów, ale myślę, że to będzie nawet więcej niż dziewięć na dziesięć... Skoro dotychczas 90% spośród wniosków nierozpatrzonych dotyczyło części pracowniczej, to teraz nierozpatrzonych może być 6–7% wniosków, ale nie 70%. Tak że to będzie rzeczywiście istotne zmniejszenie liczby nierozpatrywanych wniosków, teraz to będą już niemal znikome ilości.

Przejdę teraz do kwestii *vacatio legis*. Wszyscy obserwujemy... Rzeczywiście od pewnego czasu w przedłożeniach rządowych pojawiają się propozycje bardzo długich okresów *vacatio legis*. Z tym że chciałbym zwrócić uwagę, że w tym przypadku *vacatio legis* jest dość ciekawie zapisane, bo w ustawie nie mówi się, że wejdzie w życie po siedmiu miesiącach, tylko pierwszego dnia siódmego miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia. A więc to zależy, bo jeżeli to będzie...

(Głos z sali: Jasne.)

...pod koniec miesiąca, to ustawa wejdzie w życie po pół roku, a jeżeli będzie na samym początku miesiąca, pierwszego dnia, no to rzeczywiście po prawie siedmiu miesiącach. Dlaczego tak długo? Otóż to jest wynik procesu dywersyfikacji dostawców systemu informatycznego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. W sytuacji, gdy tylko jedna firma oferowała swoje usługi, ZUS był wprawdzie zdany na wybór tylko tej jednej firmy, która mogła przeprowadzać zmiany w informatyzacji ZUS, ale miał z tego korzyść w postaci szybkości zmian w systemie informatycznym. No, zawsze jest coś za coś, z jednej strony była szybkość zmian, ale z drugiej strony był, można powiedzieć, dyktat jednej firmy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych ma podpisane umowy ramowe z trzema firmami – dostawcami usług informatycznych. I po uchwaleniu ustawy ZUS musi zapytać te trzy firmy, która z nich podejmie się wykonania tego zadania – no któraś na pewno się podejmie – w jakim terminie i za jakie środki. Czyli z jednej strony mamy do czynienia z obniżeniem kosztów, ale z drugiej strony – z wydłużeniem procesu wdrażania rozwiązań informatycznych. I my tego nie przeskoczmy, zwłaszcza w sytuacji gdy... Mamy przecież raporty NIK i inne raporty. Po prostu nikt obecnie nie podejmie się przeprowadzenia zmian w systemach informatycznych w terminie krótszym niż pół roku. Zakład Ubezpieczeń Społecznych informował nas o tym już jakiś czas temu. Na przykład jeśli chodzi o tegoroczną waloryzację, wynikającą z ustawy pochodzącej z przedłożenia rządowego, to my dlatego tak bardzo się spieszyliśmy, żeby ona została przyjęta jeszcze jesienią tamtego roku, uchwalona i ogłoszona, że gdybyśmy tego nie zrobili, postawilibyśmy prezesa ZUS w bardzo trudnej sytuacji, bo

on nie miałby możliwości dotrzymania zgodnych z procedurami terminów i cokolwiek by zrobił, odpowiadałby za nieprzebranie prawa zamówień publicznych. No, jak mówię, zawsze jest coś za coś i do tego niestety będziemy musieli się zacząć przyzwyczajać. Z punktu widzenia ministerstwa pracy to nie jest szczęśliwe rozwiązanie, bo ono nam jednak trochę wiąże ręce. Ale z drugiej strony mamy nadzieję, że dzięki temu kolejne zmiany będą może bardziej rozważne, może rzadsze, nie tak intensywne, a może to w gruncie rzeczy będzie sprzyjało lepszemu stanowieniu prawa. To tyle, jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie dotyczące długiego *vacatio legis*.

Odnośnie do kwestii podatków powiem tak. Składki na system ubezpieczeń społecznych, no i te składki często są określane jako parapodatki. No a skoro to są parapodatki, no to niestety...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zgoda. Ale dlatego...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, nie mówimy o podatku, tylko o składkach o charakterze parapodatkowym...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No dobrze, pan przewodniczący ma prawo się nie zgadzać, ale za tym idą konsekwencje odsetkowe i konieczność egzekwowania składek, bo one mają konkretny cel, one mają, że tak powiem, charakter zwrotny w przypadku ubezpieczenia, a to jest bardzo istotny element. Jeżeli pracodawca płaci chociażby za siebie... Mówię o osobie prowadzącej działalność gospodarczą. Jeżeli ktoś prowadzi działalność gospodarczą, opłaca za siebie składki, również w ramach dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego. No i pytanie, kiedy dobrowolne ubezpieczenie chorobowe jest przerywane: czy nieopłacenie składki lub opłacenie z opóźnieniem jest wystarczającym powodem do przerwania dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego? Tak, to jest wystarczający powód. No, można opłacić składki z opóźnieniem, ale trzeba złożyć wniosek o przywrócenie terminu zapłaty składki. Tak wygląda sytuacja, jeśli chodzi o ubezpieczenia chorobowe.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Panie Ministrze, chcę się upewnić, że dobrze się rozumiemy, jeśli chodzi o pytania pani minister. Jeżeli dojdzie do ugody i pracodawca wystąpi o przywrócenie terminu, to nie będzie kłopotów z chorobowym. Tak?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior:

Za ten okres nie... Ten zaległy okres już został przerwany, no więc tam nie... A co do okresu bieżącego, jeżeli wszystkie składki są opłacane, no to jest zupełnie inna sytuacja, to następuje przywrócenie. Ale nie w przypadku okresu, który został przerwany – to przerwanie wiąże się z różnymi konsekwencjami. Inaczej oczywiście wygląda sytuacja osoby ubezpieczonej, za którą opłacane są składki. Bardzo ciekawą kwestią do rozważań była kwestia składek na ubezpieczenie zdrowotne pracownika – już nie

chorobowe, a zdrowotne, czyli to enefzetowskie. Komisja polityki społecznej bardzo dokładnie rozważała, co będzie z ubezpieczeniem zdrowotnym, czy dana osoba jest ubezpieczona zdrowotnie, czy nie, czy świadczenia się jej należą, czy nie. Oczywiście, że się należą, oczywiście, że jest ubezpieczona zdrowotnie, ponieważ pracownik nie może odpowiadać za czyny swojego pracodawcy. Powiem więcej, nawet w starym stanie prawnym zawsze był prymat ochrony pracownika. W przypadku tych wszystkich pozostałych składek wprowadzamy rozwiązanie polegające na tym, że jest podział na składki należne i składki opłacone, bo pracownik nie może odpowiadać za czyny swojego pracodawcy. Pozostaje tylko taka kwestia, że jeżeli na przykład składka na ubezpieczenie emerytalne nie była odprowadzana do otwartego funduszu emerytalnego, to była ewidencjonowana w całym wymiarze w ramach pierwszego filaru i odpowiednio waloryzowana, i to tyle.

I ostatnie pytanie, dotyczące bezkrólewia w ZUS. No, proszę państwa, pan prezes Derdziuk podał się do dymisji, dymisja została przyjęta. Decyzją pani premier Ewy Kopacz na pełniącą obowiązki prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych od 1 kwietnia została powołana dotychczasowa wiceprezes, pani Elżbieta Łopacińska, osoba znana wszystkim, z długoletnim stażem pracy w ZUS, zajmująca się ubezpieczeniami społecznymi, fachowiec, pracownik zakładu od lat. To nie jest osoba z klucza politycznego, jak to się mówi, nie. To jest osoba, która przeszła ścieżkę od pracownika poprzez stanowiska dyrektorskie i w pewnym momencie została powołana na wiceprezesa do spraw świadczeń. Pani prezes już raz była przez krótki okres pełniącą obowiązki prezesa – to miało miejsce pięć lat temu w okresie po odwołaniu z funkcji prezesa pana Rypińskiego do momentu powołania na to stanowisko pana Derdziuka.

W związku z tym, że pan prezes Derdziuk złożył rezygnację, został rozpisany konkurs. Do konkursu przystąpili kandydaci i ostatecznie, po formalnej weryfikacji wniosków – no bo różnie może być, ktoś gdzieś się może nie podpisać, ktoś może nie dołączyć kopii dyplomu, ktoś może nie spełniać jakichś innych wymogów – do egzaminów pisemnych i ustnych zostało dopuszczonych pięć osób. Po wstępnym, w mojej ocenie, łagodnym etapie... No, trudno, żebyśmy tylko na podstawie testu składającego się z sześćdziesięciu odpowiedzi, gdzie należało postawić jeden znak „x”, zdecydowali, czy osoba się nadaje, czy się nie nadaje na stanowisko prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Chodziło raczej o wstępną selekcję tych osób, które się ewidentnie nie nadają. Tak więc po tym etapie do rozmów ustnych została dopuszczona jedna osoba. Ta rozmowa odbyła się wczoraj, a dotyczyła ona tego, czym się zajmuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Prezes ZUS musi się znać na finansach – musi znać przynajmniej rząd wielkości liczb – musi znać podstawowe pojęcia z zakresu informatyzacji ZUS, chociażby ze względu na to, o czym tu dziś mówiłem, że następuje proces rozbijania monopolu, wydzierania Asseco kolejnych elementów systemu informatycznego, żeby inne firmy mogły uczestniczyć w procesie budowy systemu informatycznego. I o takie kwestie komisja pytała wczoraj kandydatkę. Kandydatka niestety nie spełniła postawionych przed nią wymagań i w zwią-

ku z tym nie mogła uzyskać pozytywnej rekomendacji komisji. To jest zbyt poważna firma, żeby na jej prezesa można było rekomendować osobę nieprzygotowaną do pełnienia tak ważnej funkcji publicznej, i dlatego ta osoba rekomendacji nie uzyskała. A to oznacza, że do momentu wyłonienia nowego prezesa w procedurze konkursowej zgodnie z obowiązującym prawem funkcję tę sprawować będzie pełniąca obowiązki prezesa.

Pytanie, czy już w tej chwili trzeba rozpisać kolejny konkurs, czy może warto się zastanowić, przemyśleć procedury. No, zasadne jest również pytanie, czy w sytuacji, gdy premier ponosi całą odpowiedzialność – to jest bardzo mocno podkreślane przez ekspertów – nie powinno być tak, że to premier decyduje, kto jest właściwym kandydatem na prezesa. A procedura konkursowa mogłaby być jedynie dodatkową procedurą, stosowaną w sytuacji, gdy nie możemy w inny sposób wyłonić kandydata, który ma spełniać określone kryteria. Czyli kryteria tak czy owak muszą być spełnione, a sposób wyboru... Być może należałoby się zastanowić nad nowym sposobem wyboru prezesa ZUS, ale to oczywiście należy głęboko przemyśleć. I gdyby w takim kierunku podążyły te przemyślenia, no to niestety potrzebna byłaby zmiana ustawowa, a to oznacza, że w praktyce nie jest to do przeprowadzenia w tej kadencji ze względu na fakt, że obecna kadencja parlamentu już się kończy. Decyzja w tej sprawie nie należy oczywiście do mnie, ale skoro o tym rozmawiamy, to pozwoliłem sobie wskazać tych kilka kwestii. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Na pewno zakład potrzebuje kierownika, szefa, który będzie miał rozległe kompetencje w zakresie finansów i systemu emerytalnego. Znalezienie takiej osoby nie jest łatwe, bo grupa osób z takimi kompetencjami jest stosunkowo wąska, a że jest to sfera budżetowa, to zarobki – w porównaniu, na przykład, do sektora bankowego, ubezpieczeniowego, prywatnego – są zdecydowanie niższe. Dlatego ja osobiście uważam, że to będzie trudny proces.

Czy pani przewodnicząca chciałaby zabrać głos? Bardzo proszę.

Przewodnicząca Zarządu Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów Elżbieta Ostrowska:

Dziękuję bardzo, bardzo krótko.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ustawa wychodzi naprzeciw potrzebom przedsiębiorcy, który – jak zakładamy – tylko okresowo znalazł się w trudnej sytuacji, i w związku z tym jest to rozwiązanie bardzo pozytywne dla przedsiębiorcy, dla rynku pracy i dla gospodarki.

Ja, jako przedstawiciel organizacji społecznej, zastanawiam się nad drugą stroną tej ustawy, a więc nad jej skutkami dla ubezpieczonego niebędącego płatnikiem składek. Ja tak odczytuję zapisy tej ustawy, że mechanizm odsetek plus opłaty prolongacyjnej zabezpiecza interes ubezpieczonego,

to znaczy wysokość jego przyszłych świadczeń emerytalno-rentowych. Chciałabym poprosić o potwierdzenie, że dobrze rozumiem te zapisy, bo nie uczestniczyłam w wcześniejszych fazach prac nad ustawą.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Tak, taki właśnie był cel tej ustawy. Prace nad nią trwały tak długo dlatego, że chodziło nie tylko o zabezpieczenie interesów przedsiębiorców, ale również o to, żeby zabezpieczyć wyraźnie interesy osób ubezpieczonych. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że w obecnie obowiązującym prawie interes ubezpieczonego był zabezpieczony, bo w przypadku chociażby świadczenia emerytalnego to, co nie mogło być odprowadzone do OFE czy na subkonto, było zapisywane w całości w pierwszym filarze. To oczywiście się wiąże z waloryzacją całości składki według zasad obowiązujących w odniesieniu do pierwszego filaru, a nie do subkonta. No ale tutaj dojdzie jeszcze ta dodatkowa opłata prolongacyjna, co powinno poprawić sytuację. O takie rozwiązanie zabezpieczające nam chodziło. Bardzo ważne jest też to, że jeżeli pomożemy firmie wyjść z tarapatów, to ona po prostu

nie upadnie, i przede wszystkim właśnie to jest w interesie ubezpieczonego – i bieżącym, i przyszłym – bo on po prostu nie straci pracy, zatrudnienia. Dziękuję.

Przewodniczący Mieczysław Augustyn:

Dziękuję.

Pan senator zgłosił wniosek...

(*Senator Robert Mamątow: Cierpliwie czekam.*)

Pan senator cierpliwie czekał na to, żebyśmy przystąpili do głosowania nad wnioskiem o przyjęcie omawianej ustawy bez poprawek.

A zatem poddaję ten wniosek pod głosowanie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tej ustawy? Proszę o podniesienie ręki. (10)

Widzę, że wszyscy senatorowie głosują za.

Jeśli państwo się na to zgodzicie, z racji tego, że wcześniej się tą problematyką interesowałem i składałem oświadczenia, byłbym rad, gdybym mógł Wysokiej Izbie tę dobrą wiadomość zanieść w imieniu naszej komisji. Czy mogę prezentować stanowisko komisji?

Nie ma sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie komisji.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 19*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii